

Heidelberg 28. 52 -
10

Kochana Mamo - bydlko sie spisalano
 bo odpisujze na Mamy list ca
 pominialam podryskowei za
 karteczke do nasludowania - Nie
 bytam jej wprawdzie jesere pre-
 crytala bo niechcialam moich
 prowisyj od jednego raru skouse-
 mowai icby potem dluzgi glod nie
 nastepil. nie dluzgo jednak ta pre-
 zornosi trwala, bo nara jutro w
 kosiele (w pietch) niemozlam sie
 przemytaci - i ciese sie iem pre-
 crytala bo mi dobrych mysti
 i zyciu nastremyla - Kain mi
 Mamma Kochai i Bogu i ludzi
 i maria i siebie steram sie sto-
 jak moge - o pierwsza milosi Boga

proszę i staram się w niej unosić
nieśmiertelność i nieśmiertelność
co mi daje dobre. do drugiej te-
raz, miłośni kraju i miłośni
do chęci niechce kiedy mówię
o ludziach to w myśli tyłko
Golabów nam a kiedy mi się
Golab przed oczami miha to już
Golab w wszytkich Golabach
widzę - mimo tego czuję, że tam
zemię drik, a co górej w sto-
sunbach z ludźmi leniwymi,
je przewiduję ^{je} ierka nad sobą
proszę mi będzie potrzebna a
wymaga je niekoniecznie do niej
skoro jest i chyba przez miłośni
to przewidywać - Co do trzeciej miłośni
to w prawdzie proszę Bogom i
takie ale bardziej jeszcze ~~z~~

od tego, jak tyłko usłysze i e mój
 swobodny humor nadechodzą
 czy sam pręci się, czy e jakiej-
 kolwiek przyjemny (a wie Mama
 dobrze i e na jego przybyciu
 wszelki rodzaj miłości mi z serca
 ucieka) staram się czy robić czy
 powiedzieć to co miu najprzeiw-
 szajszum byj mój - a w tedy w ty
 samej chwili się smiem - co
 do swantej to jwi mi i e bryj
 pobudki saery hamulec
 potrzeba. - Co noc mi się wany
 i i mi to o mamie to o Łapie
 to o siostrach - chis w nowy e 4-
 rany się obuditem i enowu
 zasnetam a e a baidy saery coj
 mi się o domu smie - sa e e w
 Berlinie bytismy i e bytam z
 Maryni i Cesar na ulicy i e mi

je ktos wypradz. i w takiej drodze
je szukaniem po całym Berlinie
a następnie znalazli ich ślady
trafilam do domu w którym były ale
obydwie chore i tak się do nich
cieszyłam i całowałam i chciałam
je zobaczyć. Sześć dni do domu ale chodzić
nie mogły więc na ręce wzięłam
ale tak mi ciężko było i nie
mogłam do drzwi dojść. Dwa dni
w domu i w magazynie stała
na stole i tam jej ubranie i ac-
tela i w takim stanie była -
przepraszam mamę i w takiej
okropności piły ale muszę bo
byłam siłą rzucona. Zresztą wiem
mi mama i mi dobrze i
tam wesole i pięknie - duszę
kobiety, całej. Mamie też
najbardziej mi się bochać cały
dusza - proszę do domu adresowa-
ć do 10 1/2 do Baden Baden. Cenna siostra
nie piszę -